# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — N^{ro.} 107. — 11. września 1838.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

### Królestwo Lombardzko-Weneckie.

*Gazette di Milano* donosi z Monzy pod d. 28go sierpnia: »Wczoraj zaraz po drugiéj po południu Naj. Cesarz i Cesarzowa, śród okrzyków radości ze wszech stron zgromadzonego ludu, przybyli w najpożądańszém zdrowiu do królewskiéj willi Monza. Ich CKMości zatrzymywali się po drodze na różnych punktach, dla używania pięknego widoku, jaki gościniec z Como przez Erbę, Lurago, Inverigo i Paine przedstawia. Naj dostojniejsi podróżni przyjmowani byli w Inverigo z uszanowaniem przez hrabinę Nasa, z domu d'Adda, wdowę sławnego architekta margrabiego Cagnola, który *Arco della Pace* (w Medyjolanie) wybudował i także potomkom swoim zostawił przez to pamiątkę swego rzadkiego talentu, że dom swój w Inverigo w świetny powszechnie podziwiany pałac zamienił. Z jednego z salonów tego pałacu JCKMość Cesarz ujrzał piérwszy raz z wielką radością na widokręgu dalekiéj płaszczyzny olbrzymie formy owéj starożytnéj pysznéj katedry, w któréj murach za dni kilka żelazna korona czoło Jego ozdobi. — Naj. Państwo przybywszy do Monzy, przyjmowani byli przez JCKMości Arcyksiążąt Franciszka Karola, Ludwika i Jana, przez Arcyksięcia Wicekróla, tegoż dostojną małżonkę z dziećmi, przez księcia i księżnę Modeńską, siostrę Naj. Cesarzowéj, przez Arcyksiążąt Ferdynanda i Maxymilijana Esteńskich, równie jak przez władze tak cywilne jakoteż wojskowe. IchCKMości raczyli pokazać się w oknach a ujrzawszy niezmierną mnogość ludu przed sztachetami dziedzińca, rozkazali otworzyć bramy i lud wpuścić, który na widok ukochanego Monarchy i tegoż najdostojniejszéj Małżonki okrzykami radości zapełnił powietrze.

Taż gazeta zawiéra następujące doniesienie z Medyjolanu z d. 28go sierpnia: Wczoraj dnia 27go, jako w dzień wielce radosnego przybycia IchCKMości do cesarskiéj willi Monza, miasto Medyjolan rozpoczęło obrzędem dobroczynności mające nastąpić festyny koronacyjne.

Na dziedzińcu umyślnie w tym celu przyozdobionego gmachu miejskiego *del Broletto*, w obec kongregacyi municypalnéj, delegowanéj do uroczystości koronacyjnych komisyi, proboszczów tego miasta i licznego wyboru obywatelstwa, odbyło się wylosowanie 150 posagów, każdy po 200 lir, mających być wypłaconemi z funduszów miejskich dla tyluż ubogich medyjolańskich dziewcząt, które za mąż pójdą w przeciągu jednego roku od dnia koronacyi JCKMości na Króla Lombardzko-weneckiego Królestwa.

Według powyższéj gazety z d. 29go sierpnia, JCKMość wdniu przed Swojém do Monzy przybyciem, przyjmować raczył Jego Eminencyję Kardynała Arcybiskupa Medyjolańskiego i wiele innych znakomitych i wysokich urzędników. Takiego samego zaszczytu dostąpiły później tak duchowne jakoteż cywilne tego miejsca władze, które hrabia Hartig, gubernator Lombardyi, przedstawiał. Wieczorem udał się Naj. Pan, w towarzystwie Arcyksięcia Wicekróla i z licznym orszakiem, do miasta przez rzęsiście oświetloną aleę, w któréj końcu wzniesiony był okazale przyozdobiony i również oświetlony łuk tryjumfalny. Monarcha przez całą drogę witany był od licznie zgromadzonéj ludności okrzykami uniesienia.

---

Według gazety medyjolańskiéj, d. 15go sierpnia w Como poświęcono uroczyście pomnik, który to miasto wystawiło zmarłemu r. 1827 w podeszłym wieku sławnemu ziomkowi swojemu V o l t a, znakomitemu fizykowi i wynalazcy voltajskiego słupa. Mnóstwo ludu zgromadziło się na tę uroczystość, i tenże okazał największą radość w chwili, gdy zasłonę zdjęto, zakrywającą dotąd wizerunek tego tak wielce zasłużonego męża.

---

C i ą g d a l s z y o b r z ę d ó w p r z y k o r o n a c y i N a j j a ś n. C e s a r z a F e r d y n a n d a I. j a k o k r ó l a L o m b a r d y i i W e n e c y i.

Po odbytéj w tym sposobie koronacyi, orszak zachowując ten sam porządek jak wprzódy przy wnijściu do Kościoła, śród odgłosu trąb i kotłów powróci do c. k. zamku. JCKMość mając na głowie żelazną koronę, berło i jabłko w ręku, osłoniony będzie lombardzko-weneckim królewkim płaszczem; najwyższy lombardzko-we-

)(

necki koniuszy nieść będzie przed Naj. Panem, trzymając do góry, goły miecz państwa, zaś lombardzko-wenecki najwyższy podkomorzy, ponieważ żelazna korona będzie na głowie JCKMości, nieść będzie tylko samo wezgłowie.

Obadwaj kapłani koronni, całe duchowieństwo i obadwaj asystenci królowscy pozostaną przy bramie katedralnéj. Od prezbiteryjum JCKMość iść będzie znowu pod baldachinem, i wczasie powrotu, jak nadmieniono, da się słyszeć odgłos wszystkich dzwonów.

Przyszedłszy do cesarskiego zamku miejscy chorążowie pozostaną w salach przyległych, inne zaś do orszaku należące i Naj. Pana poprzedzające osoby, jako to: municypalności, kongregacyje i urzędnicy krajowi, podług zajmowanego w porządku szeregu, w salach dalszych, dla siebie przeznaczonych, zkąd później udadzą się do sali karyjatydów, gdzie dla znajdowania się na uczcie koronacyjnéj wyznaczone dla siebie zajmą miejsca. Gubernatorowie, tajni radzcy, szambelanowie i stolnicy, do wewnętrznych apartamentów pójdą z JCKMością, podług wytkniętych w dworskiéj etykiecie przepisów, dla towarzyszenia Mu z tamtąd na ucztę koronacyjną, skoro Naj. Pan dla obchodu téjże do sali karyjatydów udać się raczy.

Gdy JCKMość na głównym balkonie w stroju koronacyjnym ukazać się raczy zgromadzonemu ludowi, wystąpią z Nim lombardzko-wenecki herold, dygnitarze koronni, i reszta najbliższéj świty JCKMości na balkon, a c. k. tajni radzcy, szambelanowie i stolnicy pozostaną w salonach.

Uczta koronacyjna wyprawiona będzie po odbytéj koronacyi w sali karyjatydów. W takowéj stać będzie na szerokiém błękitnemi i żółtemi dywanami wybitém podniesieniu nakryty stół pod baldachinem. Przy stole przygotowane będą dwa złotogłowiem wybite poręczowe krzesła dla Ich CKMości. Krzesła poręczowe dla Ich CKMości Arcyksiążąt i Arcyksiężniczek, wybite będą czerwonym złotem obszytym aksamitem; — nareszcie krzesła poręczowe dla dwóch, do stołu zaproszonych kapłanów koronnych, okryte będą aksamitnemi, czerwonego koloru kapami ze złotemi frezlami.

Na boku stać będzie stół błękitnym i żółtym aksamitem nakryty, dla złożenia na nim klejnotów państwa. Dla dostojnych, jako widzów zgromadzonych gości, wystawione będą trybuny. Na miejscu umyślnie do tego przyrządzoném, stać będzie razem z c. k. doboszami i trębaczami zebrana orkiestra dla wykonywania muzyki przy objedzie.

O godzinie przeznaczonéj na ucztę, c. k. lokaje przyboczni, w towarzystwie gwardyi przybocznéj trabantów, wniosą do przedpokoju potrawy, które c. k. stolnik, poprzedzony przez lombardzko-weneckiego najwyższego stolnika z laską w ręku, odebrawszy, wniesie do sali, a mianowani do tego c. k. szambelanowie pod przewodnią c. k. najwyższego kuchmistrza na stole postawią.

Gdy potrawy będą rozdane, lombardzko-wenecki najwyższy stolnik oznajmi o tém lombardzko-weneckiego najwyższego ochmistrza, który z tém doniesieniem uda się do Najjaś. Pana, a potém za najłaskawszém pozwoleniem da znak przez lombardzko-weneckiego najwyższego mistrza obrzędów do wyruszenia.

Wtedy orszak z wewnętrznych apartamentów, których gmachy przyległe, równie jak salę karyjatydów, c. k. i lombardzko-weneckie gwardyje zajmą, ruszy do nadmienionéj powyżéj sali bankietowéj, w porządku następującym:

Dwaj c. k. nadworni furyjerowie.

Paziowie.

C. k. furyjerowie kamery.

C. k. stolnicy.

C. k. szambelanowie.

C. k. tajni radzcy.

Lombardzko-wenecki herold.

Lombardzko-wenecki najwyższy ochmistrz z laską.

Lombardzko-wenecki najwyższy podczaszy z berłem na wezgłowiu.

Lombardzko-wenecki najwyższy stolnik (który złożył nadmienioną uprzednio laskę) z jabłkiem państwa, podobnież na wezgłowiu.

Lombardzko-wenecki najwyższy podkomorzy z samém wezgłowiem.

Lombardzko-wenecki najwyższy koniuszy z gołym, do góry wzniesionym mieczem.

Ich CKMoście Arcyksiążęta w pobocznem towarzystwie Swych najwyższych nadwornych ochmistrzów.

JCKMość Naj. Pan w szacie koronacyjnéj, z żelazną koroną na głowie, kawalerami złotego runa i wielkiego krzyża (między którémi znajdować się będą obadwaj gubernatorowie), z c. k. najwyższymi urzędnikami dworu, kapitanami gwardyi przybocznéj i jenerał-adjutantami otoczony. Po lewéj stronie JCKMości o jeden krok niżéj iść będzie Naj. Jéj Mość Cesarzowa, prowadzona przez Swego najwyższego nadwornego ochmistrza, w towarzystwie najwyższéj nadwornéj ochmistrzyni.

Dwóch paziów nieść będzie ogon szaty za Jéj CKMością.

Lombardzko-weneckie gwardyje szlacheckie składać będą po obu stronach JCKMości świtę poboczną.

Ich CKMoście Arcyksiężniczki razem z Swymi najwyższymi nadwornymi ochmistrzami i najwyższemi nadwornemi ochmistrzyniami.

Paź nieść będzie ogon szaty za każdą Arcyksiężniczką.

Pałacowe damy w służbie JCKMości.

Ich Eminencyje obadwaj kapłani koronni, jako zaproszeni na objad goście, udadzą się przed samém rozpoczęciem pochodu do sali karyjatydów i stanąwszy u miejsc, które zajmować mają, czekać będą przybycia Najjaśniejszych Państwa.

Za przybyciem ICKMości do sali, zagrzmią kotły i trąby; lombardzko-weneccy dygnitarze koronni niosący klejnoty państwa, złożą takowe razem z mieczem na stół w téj mierze przygotowany.

Przyszedłszy do stołu Naj. Państwo stojąc przed Swojemi miejscami, umyją Sobie ręce, przyczém JCKMości lombardzko-wenecki najwyższy podczaszy, a Naj. Cesarzowéj Jéj Mości szambelan służbowy wodę polewać będzie. Paziowie trzymać będą złote miednice. Ręcznik do obtarcia rąk poda Naj. Panu lombardzko-wenecki najwyższy ochmistrz nadworny, a Najj. Pani Jéj najwyższy ochmistrz nadworny.

Następnie wystąpi najstarszy kapłan koronny, a skłoniwszy się z głębokiém uszanowaniem w asystencyi nadwornego mistrza obrzędów, odmówi *benedicite*, poczém skłoniwszy się znowu z uszanowaniem, wróci na swoje miejsce.

Wtedy śród odgłosu trąb i kotłów usiędą Naj. Państwo Cesarz i Cesarzowa, Ich Ces. Moście Arcyksiążęta i Arcyksiężniczki, tudzież obadwaj kapłani koronni do stołu; przyczém JCKMości przysunie krzesło lombardzko-wenecki najwyższy ochmistrz nadworny, a innym najdostojniejszym osobom Ich najwyżsi ochmistrzowie nadworni, którzyto ostatni w ogólności pełnić mają osobiście służbę przy najdostojniejszych osobach n. p. odbiorą kapelusze od Arcyksiążąt i t. p.)

Skoro Naj. Pan usiędzie do stołu, lombardzko-wenecki najwyższy podkomorzy zdejmie Mu żelazną koronę z głowy, i złożywszy ją na powyżéj wspomnianém, tymczasem przez pazia trzymaném wezgłowiu, zaniesie na stół, na którym inne koronne klejnoty się znajdują, i stać będzie przy nich przez cały czas objadu.

Lombardzko-wenecki najwyższy ochmistrz nadworny i lombardzko-wenecki najwyższy koniuszy staną za krzesłem JCKMości, a mianowicie piérwszy po prawéj stronie z laską, a lombardzko-wenecki najwyższy stolnik i najwyższy podczaszy staną u niższego rogu stołu, twarzą ku JCKMości obróceni. Cztérej c. k. najwyżsi urzędnicy nadworni zajmą stanowisko z boku po prawéj ręce JCKMości. Obadwaj kapitanowie gwardyi przybocznéj i jenerał-adjutant stać będą za krzesłem JCKMości, podobnie najwyżsi ochmistrze nadworni Najjaśniejszéj Cesarzowéj i innych najdostojniejszych osób stać będą za Ich krzesłami. Odmienianie talérzy i inną służbę stołową, jeżeli w téj mierze inne rozporządzenie nie nastąpi, pełnić będą przy najdostojniejszych osobach za pomocą paziów c. k. szambelanowie.

Gdy JCKMość rozkaże przynieść napój, lombardzko-wenecki najwyższy ochmistrz nadworny da lombardzko-weneckiemu najwyższemu podczaszemu w téj mierze znak potrzebny.

Następnie dwóch paziów zbliży się do ostatniego, jeden trzymając złotą tacę z winem i wodą, drugi zaś z puharem w ręku. Najwyższy podczaszy skłoniwszy się z głębokiém uszanowaniem, naleje Najjaśniejszemu Cesarzowi wina, przyczém obadwaj kapłani podniósłszy się z miejsc swoich, tak długo stać będą, dopokąd J. C. K. Mość najwyższemu podczaszemu nie doręczy kielicha. JCKMość pić będzie za pomyślność Swoich poddanych, lombardzko-wenecki najwyższy mistrz obrzędów da potrzebny znak przegrywającéj podczas uczty orkiestrze, aby trąby i kotły zagrzmiały. W równym czasie dadzą z dział ognia.

Wety wniosą c. k. stolnicy, jednakże niepoprzedzeni przez lombardzko-weneckiego najwyższego stolnika, a wyż wspomnieni c. k. szambelanowie ustawią je na stole.

(*Ciąg dalszy nastąpi.*)

## WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

Według wiadomości z Madrytu z d. 18. sierpnia, nadeszły nareszcie ostateczne odpowiedzi jenerała Espartero do królowéj rejentki i do prezydenta ministrów. Zezwolił pozostać na czele armii. Rząd ze swojéj strony przystał znowu na wszystkie przedstawienia naczelnego wodza co się dotyczé awansów, a mianowicie jego szefowi sztabu jeneralnego Van Halenowi przesłał wielką wstęgę orderu Karola III. Uległości téj sprzeciwiał się tylko minister wojny Latre, który znowu żąda dymisyi, lecz nie otrzymał jéj dotąd. — Tą razą liwerantów armii uwolniono z kłopotu dostarczeniem im potrzebnych środków, ale w późniejszym czasie rząd z trudnością będzie mógł się obejść bez pożyczki. — Przeorat orderu Joannitów w Mancha, należący do infanta Don Sebastyjana, odebrano temu królewiczowi za połączenie się z Don Carlosem, a nadano infantowi Don Francisco de Paula.

Zdaje się być rzeczą pewną, że doniesiona

telegrafem wiadomość o zajęciu d. 16. sierpnia Morelli, pochodziła z fałszywego źródła. Według listu z Alcaniz z dnia 17go, krystyniści w istocie w dniu pomienionym przypuszczali szturm i zrobili wyłom w bramie miasta, lecz miano ich ze znaczną stratą odeprzeć. — W Saragossie, z kąd wiadomości do dnia 21go dochodzą, aż do dnia tego nie było żadnego urzędowego ogłoszenia o wzięciu Morelli, przeciwnie trwożono się tam nie mało losem oblężeńców, lękając się, ażeby się Cabrerze nie powiodło opanować wielki transport prowiantów, oczekiwany z takiém upragnieniem w obozie Orai. — *Gazette de France* utrzymuje nawet, że dostała przez nadzwyczajną sposobność wiadomość z Saragossy z d. 22. o odstąpieniu od oblężenia Morelli i że wojsko krystynistowskie znajduje się w odwrocie od Alcaniz, przyczém ma do walczenia z okropnemi trudnościami, ponieważ Cabrera miał tę przezorność, że wszystkie gościúce w tyle oblężeńców popsuł. — Karliści obwarowują Aliagę (koło Montalwanu) na gościúcu z Cantawiei. Posunęli się aż do Ixar, by dla Aliagi zebrać żywności i bydła. — *Gazzetta Piemontese* z d. 29. sierpnia potwierdza według listów z Saragossy z d. 21go, że w obozie krystynistowskim taki głód panuje, iż żołniérze zmuszeni są jeść końskie mięso. Wielki transport prowiantów, prowadzony przez jenerała Pardinasa do obozu Orai, został (jak mówią) przez Cabrerę schwytanym, który na to szczególnie zwraca swoję uwagę, ażeby oblężeńców wygłodzić i tym sposobem zmusić ich, by od oblężenia odstąpili.

## Wielka Brytanija i Irlandyja.

Wiadomość, że położone w Perskiéj Odnodze miasto portowe Buszyr (albo Abuszeher, jak się istotnie nazywa), mające blizko 10,000 mieszkańców, znaczny prowadzące handel, a mianowicie piękne szale wyrabiające, zostało przez wojsko angielskie zajęte, które posłał tamże gubernator wschodnio-indyjski z Bombay, już dnia 30go lipca miała nadejść do Konstantynopola, a zwłaszcza przez wyprawionego z Bagdadu Tatara, który podróż z tamtąd w dniach 17 odbył i tak bardzo się spieszył, że towarzyszący mu dwaj *surrudszy* czyli pocztylionowie, na drodze z gorąca i trudów poginęli. W kilka godzin po przybyciu Tatara do Konstantynopola, poseł angielski lord Ponsonby wyprawił gońca z tą przywiezioną wiadomością do Londynu. — W *Morning-Chronicle* liczbę wyprowadzonego do Buszyru angielskiego wojska podają na 2000 i wyrażono to domniemanie, że jest to zapewne tylko piérwsza dywizyja oddziału wyprawczego. Inne doniesienia liczbę wojska lądowego podają na 6000 do 8000 ludzi. P. Macneill, angielski ambasador na dworze perskim, d. 25. czerwca przybył do Meszyd, a d. 20. lipca spodziéwany był w Teheranie, z kąd ma zamiar do Bajazydu się udać. Wszyscy oficérowie angielscy w służbie perskiéj wybiérają się wyjechać za ambasadorem. Oblężenie Heratu ciągle daléj postępuje, jak utrzymują pod kierunkiem rossyjskiego jenerała Symonicza; sądzą jednak, że Szach będzie wkrótce zmuszonym zaniechać swego przedsięwzięcia, ponieważ załoga Heratu nader dzielny stawia odpór i także ze strony niektórych plemion Turkomanów zaszła nie dawno dywersyja na jéj korzyść.

W Irlandyi zbiór kartofli, ten główny pokarm ludu, mimo częstych dészczów wypadł bardzo obficie.

## Francyja.

*Moniteur* z dnia 26. sierpnia zawiéra następujący buletyn o stanie zdrowia księżnéj Orleańskiéj i nowo narodzonego królewicza. »Symptomata pokazujące się po rozwiązaniu księżnéj Orleańskiéj, w ciągu wieczora zniknęły zupełnie. Noc przeszła spokojnie. Stan zdrowia księżnéj pani jest całkiem zadowalający. Mały królewicz zostaje również w najlepszym stanie zdrowia.«

Dziennik *Siécle* pisze: »Rada municypalna debatowała nad tém, jaki dar miasto Paryż ma nowo narodzonemu ofiarować. Kilku radzców projektowało kolebkę. Jeden z członków wniósł, ażeby miasto wystawić kazało studnię z imieniem nowo narodzonego królewicza; nareszcie projekt ofiarowania szpady małemu hrabi Paryża, przyjęto 14 głosami przeciw 13. Szpada ta ma kosztować 50,000 fr. Jeden z członków wniósł, ażeby na głowni napisano było złotemi literami: »Obyś jéj nigdy nie używał.« Wniosek ten odrzucono. Dwa razy mają być wyprawiane festyny: za kilka dni i we dwa miesiące z powodu chrztu. Rada municypalna wotowała na to sumę 175,000 fr. Na przyszłość dawane ubogim familijom wsparcia mają być o część trzecią pomnożone.«

Dnia 25. sierpnia o god. 1. z południa członkowie paryzkiéj municypalności złożyli królowi w Tuileryjach życzenia szczęścia. JKMość kazał ich wprowadzić do apartamentów księcia Orleańskiego. Tam u kolebki nowo narodzonego królewicza zgromadzeni byli: król, królowa, królewicze i królewny familii królewskiéj i byli obecni wszyscy ministrowie. Prefekt Sekwany imieniem członków ciała municypalnego miał przemowę do króla, w któréj rzekł między innemi: »Skoro wiadomość o rozwiązaniu doszła do ratusza, zgromadziła się rada gmin, wotowała

publiczne festyny radości i szpadę w darze dla hrabi Paryża. Oręż ten, według zdania rady gmin, nie powinien przypominać ani Karola Wielkiego ani Napoleona: po duchu zdobywczym nastąpił duch porządku i wolności, który rząd WKMości kochać i szanować poleca. Pozwól nam powiedzieć N. Panie, że szpada, którą wnukowi Twemu ofiarujemy, jest podobną do Ludwika Filipa, jestto szpada, która tylko w obronie kraju i instytucyj z pochwy się obnaży; szpada monarchy, który zarazem upoważanie w obliczu Europy uzyskać a we Francyi panowanie wolności przy ustawach utwierdzić umié.« Król na to miejsce przemowy odpowiedział w szczególności: »Dziękuję wpanom za dar, jaki dla mojego wnuka zapowiadacie. Spodziewam się, że słowa panów darowi towarzyszące w pamięć jego wrytemi zostaną; że oręż ten w jego ręku stanie się rękojmią pokoju a on gotów zawsze użyć go w sprawie honoru narodowego i w obronie kraju od wszelkich napadów, nie inaczéj jednak jak tylko w dobrych zamiarach z pochwy go dobędzie i że w każdym czasie na to tylko wydobyty zostanie, ażeby koniec nieszczęść wojny przyspieszyć i zjednać Francyi tę szacowną i piękną zdobycz, zdobycz pokoju.« Po odpowiedzi króla, królowa z największą uprzejmością pokazała zgromadzeniu swojego wnuka. Król wróciwszy z tamtąd do swych apartamentów, otoczony królową, księciem Orleańskim, królewiczami, królewnemi i ministrami, przyjmował w sali tronu kanclérza i tych parów, którzy przez nieporozumienie, zamiast następnéj soboty, jak było wyznaczoném, już dzisiaj dla złożenia życzeń szczęścia stawili się przed JKMością. Nadto przyjmował król deputacyje różnych korporacyj. — Obecni w Paryżu deputowani mają być w niedzielę przyjmowani w Tuileryjach. — Do odpowiedzi króla członkom rady municypalnéj Paryża, książę Orleański dodał następujące słowa: »Cieszy mnie to, że do oświadczonego przez króla sposobu myślenia, wyraz moich zasad dodać mogę. Z serca przyrzekam wpanom, że syn mój wychowany będzie nie jak dawniéj dzieci wychowywano, ale podług ideów i obyczajów naszego czasu; postaram się o to, ażeby się wcześnie nauczył: jak tylko przez zasługę, talenta i męztwo można serca Francuzów uzyskać; również usiłować będę zrobić go godnym jego współobywateli, to jest wpanów, którzy codzień tak dobre, tak pożyteczne przykłady w tém wielkiém mieście dajecie.«

*Moniteur* z dnia 26. sierpnia umieścił długi szereg posunień na wyższe stopnie, które z powodu narodzenia się hrabi Paryża mają w armii nastąpić.

Rozwiązanie księżnéj Orleańskiéj stało się szczęściem dla pewnego biédnego żołniérza z Arwernii, który dnia 24go był za przekroczenie karności stawiony przed sądem wojennym. Już kapitan zdawca sprawy wniósł projekt kary, gdy 22gi wystrzał z dział gmachu inwalidów narodziny królewicza obwieścił. »Mości panowie!« zawołał obrońca »skończyłem moję obronę; ten 22gi wystrzał działowy jest najlepszym do obrony powodem.« I biédnego Arwernianina niezwłocznie na wolność wypuszczono. — Wieczorem przekupki Paryża przybyły do Tuileryjów i przyniosły bukiet z kwiatów, dla uzyskania za to zwyczajnéj gratyfikacyi. W nocy wiele gmachów publicznych, mianowicie ministeryja były oświetlone.

*Courier Français* donosi, że policyja uwięziła jednego z młodych Polaków, który od dwóch dni przebywał w Paryżu i ma być ajentem Ludwika Napoleona.

## Szwajcaryja.

Szwajcarski »Dostrzegacz« donosi jako wiadomość niezawodną, że książę Montebello wręczył notę prezydentowi Sejmu Szwajcarskiego, w któréj rząd francuzki domaga się bezwarunkowego wydalenia Ludwika Napoleona, nie chcąc się wdawać w żadne inne projekta, jak np. w dobrowolne oddalenie się. Gdy wydalenie rzeczonego księcia nie nastąpi, poselstwo francuzkie wyjedzie a piśmnie ogłoszone zagrożenie wszystkiemi w mocy będącemi środkami, dla uzyskania wygnania, raz jeszcze ustnie powtórzone będzie.

## Niemcy.

Z Mnichowa donosi tamtejsza gazeta pod dniem 30. sierpnia: Cesarz Jmć Rossyjski dnia wczorajszego z rana odjechał do Friedrichshafen, zkąd zamyśla do obozu pod Augsburg powrócić.

Piękny Rabbi Mojżesz Sachs z Jerozolimy (jak książę Pückler Muskau wyraża się w swym *Semilassie*), który od marca na uniwersytet w Mnichowie uczęszcza, gdzie z wielką korzyścią naukom się poświęca, wraca w dniach tych do swéj wschodniéj ojczyzny, do Palestyny, dla urzeczywistnienia wielkiéj idei, która go do Europy sprowadziła: »by z tąd obyczaje i oświatę na Wschód przeszczepić.«

Z Frankfortu dnia 28. sierpnia: Jak słychać z Ems, pobyt tamże Cesarzewicza następcy tronu rossyjskiego bardzo sprzyjał jego zdrowiu; sądzą wszelako, że dalsza kuracyja w któréj kąpieli południowych nie byłaby bez skutku.

Z Freiburga. Gdy w zeszłym roku zgromadzeni w Pradze niemieccy badacze natury i lékarze za miejsce następnego zebrania się swojego miasto uniwersyteckie Freiburg obrali i uzyskali na to pozwolenie Wielkiego Księ-

cia Badeńskiego; tegoroczny dyrektoryjat zaprasza zatém tak niemieckich jakotéż zagranicznych badaczy natury i lékarzy, ażeby tamże zjechać się raczyli. Stosownie do statutów, posiedzenia zaczną się dnia 18. września r. b.

Dnia 23. sierpnia o godzinie pół do 11. wieczorem z obserwatoryjum w Lipsku uważano z o r z ę p ó ł n o c n ą.

## Turcyja.

— *Z Konstantynopola d.* 15. *sierpnia.* —

»Gazeta państwa tureckiego« zawiéra pod względem p o d a t k o w a n i a następujące ważne obwieszczenie: »Wszystkie sumy pieniężne, które »każdy mieszkaniec z osobna powinien był dotąd »płacić rocznie gubernatorom, musselimom, wo»jewodom i innym urzędnikom, jakotéż wszelkie »w naturze uiszczać się mające dostawy, robo»cizny i t. p., będą jak najściśléj roztrząsane. »Zarazem ma być jak najstaranniéj wykryty każ»dego istotny stan posiadłości, oraz stosunek tak »dawnéj jakotéż obecnéj liczby domów i ma być »porównany i pogodzony z wyciągnionemi z reje»strów wprost wpływającemi lub ubocznemi przy»chodami państwa. Wyjąwszy podatki, potrzebne »do pokrycia potrzeb państwa, wszelkie nadużycie»ciem lub dowolnie nałożone daniny mają być »zniesione i jednakowy podział kwoty podatkowéj »ma być zaprowadzony w ten sposób, że każdy, »bądź on jest muzułmanem bądź rajasem, urzęd»nikiem, ferykiem lub muszyrem w miarę swo»jego majątku do pomniejszenia ciężarów pań»stwa przyczyniać się powinien. Przypadająca »na każdego w czasie pokoju część podatku ma »być przez zwierzchność sumiennie postanowiona »i w miesiącu marcu każdego roku ma być każ»demu mieszkańcowi daną karta, opatrzona »pieczęcią rządową, a zawiérająca szczegółowy »spis wszystkich przezeń uiszczonych podatków. »Ostatnie te należy wybierać rocznie w dwóch »terminach a oprócz tego nikt nie jest obowią»zany choćby co najmniéj płacić, dostawiać lub »odrabiać.« — Celem dostatecznego ocenienia wszystkich korzyści tego rządowego projektu, takowy tymczasowie dla próby ma być zaprowadzony w obu najbliżéj położonych *sandszakatach* Azyi i Europy, to jest w Chodawendkiarze i Gallipoli, a jeźli się skutecznym okaże, późniéj i na inne sandszakaty rozciągniony będzie. W powyższych dwóch obwodach zniesiono już wszelkie podatki konsumcyjne, co nastąpiło także i w téj stolicy w niektórych artykułach żywności.

## *Wiadomości handlowe i przemysłowe.*

*(Z korespondencyj prywatnych.)*

*Zaleszczyki d. 3. września.* W zeszłym miesiącu spławiono tędy do Rossyi następujący materyjał drzewny:

Dnia 8go sierpnia płynęło 3 tratwy z 134 kłód jodłowych zbite, na których 900 miękkich desek, 60000 gątów i 6 kóp rznietych łat naładowanych było, materyjał ten pochodził z Bukowiny.

Dnia 20go sierpnia płynęło 2 z 90, 6 sążni długich a 15—16 cali grubych kłód jodłowych zbite tratwy z lasów Skolskich w Stryjskim cyrkule.

Dnia 24go sierpnia przechodziło 2 z 92 kłód jodłowych związane tratwy, na których 350 sztuk trzycalowych bali, 560 półtora-calowych desek z miękkiego drzewa, 40000 gątów i 800 łat znajdowało się. — Kłody były z Halicza, a reszta z Lanki i Łukawca na Bukowinie.

Dnia 28go sierpnia spławiono 4 z 452 kłód jodłowych zbite tratwy, na których 1800 miękkich, z państwa Kałusza wziętych desek naładowanych było.

Dnia 30go sierpnia przechodziło 6 z 600 kłód jodłowych złożonych tratew, na których 2000 desek miękkich, 40 kóp łat i 150000 gątów naładowanych było; kłody jodłowe sprowadzono z Nadworny, a resztę z Berhometh i Łukawca na Bukowinie.

Dnia 31go sierpnia płynęło 4 z 400 kłód jodłowych związane tratwy, na których 1000 miękkich desek, 700 jedno-calowych desek, 80000 gątów i 40000 dranic znajdowało się. Kłody pochodziły z Halicza, reszta zaś materyjału z Zadowéj i Łukawca na Bukowinie.

Tegoż samego dnia przechodziło 2 tratwy, na których z 244 kłód jodłowych zbitych, znajdowało się 600 trzy-calowych miękkich bali, i 60000 gątów. Kłody były z Kałusza, a reszta z Bukowiny.

Ceny produktów w naszéj okolicy są następujące: korzec pszenicy 5 złr. do 5 złr. 30 kr. — Żyta 4 złr. — Jęczmienia 2 złr. — Owsa 1 złr. 40 kr. — Hreczki 2 złr. 30 kr. — Kukurudzy 3 złr. 30 kr. — Wadra wódki 3 złr. 30 kr. w walucie wiedeńskiéj.

*(Dalszy ciąg Wiad. handl. w Nadzwycz. Dodatku.)*

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Która jest panna młoda*, komedyja w 4 aktach.

Młoda artystka panna K o n s t a n c y j a V a n i n, jedna z pierwszych fortepianistek naszych czasów, która z zapałem przyjmowaną była w Warszawie, spodziewaną jest w stolicy tutejszéj.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie. *(Dod. Nadzw.)*

# Dodatek nadzwyczajny do Nru. 107. Gazety Lwowskiéj.

*Nowy Sącz d. 5. września.* Po długo trwającéj niepogodzie, mamy teraz dnie bardzo piękne; jakkolwiek sloty szkodziły żniwom, te atoli zostały prawie po największéj części w naszéj okolicy ukończone; w górach tylko wzdłuż granicy węgierskiéj, gdzie zazwyczaj o cztéry tygodnie późniéj wszystko dojrzéwa, teraz się dopiéro zbiory zaczynają. Podług ogólnych zapewnień i tam w tym roku są bardzo piękne urodzaje, szczególniéj zaś lny, ów główny produkt mieszkańca gór, bardzo się dobrze udały.

W oczekiwaniu co do obfitości i pleności urodzajów tegorocznych, bynajmniéj się nie zawiedziono, robione bowiem próby dowiodły, że zboże jest namlotne, kopa żyta wydaje w wielu miejscach do 1 1/2 korca. — Jęczmień i owies w stosunku tym nie jest gorszym, jedna tylko pszenica mało wydaje, a ponieważ zakupują takowa na spław do Gdańska, utrzymuje się w wysokiéj cenie: za korzec w partyjach płacą złr. mon. konw. 4. — Za żyto płacą 2 złr. 24 kr. — Jęczmień 1 złr. 36 kr. — Owies 1 złr. m. k. i dosyć nowego zboża dowożą już na targi. — O kartoflach, chociaż takowe w nać zrosły i pięknie wyglądają, wielu utrzymuje, iż nie będą tak plenne jak się zdawało, wszelako wódka niéma pokupu i codziennie tanieje. — Za garniec szumowéj na 20 stopni, dają 24 kr. — Okowitéj na 30 stop. 36 kr. mon. konw. Skoro pogoda posłuży nam ku jesieni, możemy mieć piękne nasienie koniczu, którego dosyć na to pozostawiano.

---

*Peszt dnia 30. sierpnia.* Jarmark na ściecie Świętego Jana, który się już ukończył, ogólnie bardzo pomyślnie wypadł. Już od kilku lat nie było tak wielkiego zjazdu i tyle ochoczych kupujących. Prócz tego więcéj niż zwykle płacono gotowemi pieniądzmi — Szczególnie znaczną była przedaż płodów krajowych w piérwszym tygodniu, która ku końcu jak zwykle zmniejszyła się, przezco i ceny nieco spadły. — W ogóle przedano wełny różnéj jakości około 60,000 cetnarów, a prócz téj jeszcze znaczna ilość na składach została, ponieważ spekulanci, mając do nowéj strzyży jeszcze 9 miesięcy, nie obawiają się zmniejszenia ceny. Równie wełna *zwana* cygara zwana, znaczny znalazła odbyt w drugim tygodniu. Surowe skóry nieco potaniały. Potaz, lubo po 1 złr. mon. konw. na cetnarze spadł w cenie, nie miał przecież pokupu znacznego. — Sody poszukiwano. — Oléj rzepakowy dobrze popłacał, bo go nie wiele było. — Tytoń przeszłoroczny stoi w dobréj cenie. — Krótki włosień płacono po 36 — 40 złr.; długi nieczesany po 114 złr; długi czesany po 120 — 130 złr.; a kręcony po 48 — 50 złr. mon. konw. za cetn. O dębianki (knopry) mało się dopytywano — Szmat mało dla zagranicy kupowano. — Łój topiony w kręgach utrzymywał się w cenie. — Wódka zostaje poszukiwana. — Żyto drożeje, pszenicę zaś można dostać za umiarkowaną cenę — Krokosz debreczyński poszukiwano. — Co do fabrykatów był jarmark bardzo dobry — Sukna osobliwie ordynaryjne chwytano, które do tureckich prowincyj wywożono, przezco w cenie podskoczyły. — Płótna także były wielce poszukiwane. — Towary bawełniane i jedwabne prędko rozprzedano. — Na klejnoty, wyroby ze złota i srebra, ten jarmarek nie był odpowiednym. — Drobny handel mało co był lepszy, niż średni. (Następują ceny w mon. konw. niektórych przedmiotów. jak były na tutejszéj giełdzie kupieckiéj wpisane:)

| | | zr. | kr. | do | zr. | kr. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Wódki: | żytnéj wiadro . . | 7 | — | do | 8 | — |
| — | lagrowéj i z wytłoczyn | 8 | 24 | — | 9 | — |
| — | śliwowicy banackiéj | 6 | 24 | — | 10 | 24 |
| — | — syrmijskiéj | 9 | 12 | — | 10 | 30 |
| — | spirytus aż do 35 stopni we wiadrze grad. | — | 24 | — | — | 25 |
| Zboża: | Pszenicy banackiéj maca preszburska . | 1 | 20 | — | 2 | 8 |
| — | żyta . . . . . . | 1 | 8 | — | 1 | 12 |
| Oleju: | rzepakowego z nieuprawn: nasienia cetn. | 14 | 15 | — | — | — |
| — | z uprawnego nasienia | 15 | — | — | 16 | — |
| — | rzepakowego rafin. . | 16 | 30 | — | 17 | 15 |
| — | lnianego . . . . | 17 | 30 | — | 19 | — |
| Potażu: | białego cetnar . . | 11 | — | — | 12 | — |
| — | niebieskiego . . . | 8 | — | — | 8 | 30 |
| Wełny: | jednéj strzyży bardzo cienkiéj cetnar | 145 | — | — | 151 | — |
| — | jednéj strzyży cienk. | 110 | — | — | 135 | — |
| — | — — średn. cienkiéj | 70 | — | — | 105 | — |
| — | — — pospol. | 48 | — | — | 65 | — |
| — | dwojéj strzyży zimowéj cienkiéj | 60 | — | — | 70 | — |
| — | — strzyży średniocienkiéj | 46 | — | — | 60 | — |
| — | — — pospolit. | 36 | — | — | 45 | — |
| — | letniéj średn. cienkiéj | 46 | — | — | — | — |
| — | cygarra banackiéj pranéj w rękach | 40 | — | — | 43 | — |

| | zr. | kr. | do | zr. | kr. |
|---|---|---|---|---|---|
| Wełny: cygara pławionéj . . | 33 | — | — | 36 | — |
| — zwanéj *Zakiel* pranéj w rękach | 28 | — | — | 32 | — |
| — — pławionéj | 23 | — | — | 26 | — |
| Łoju nietopionego . . . | 14 | 24 | — | 15 | — |
| — topionego w kręgach . | 17 | 30 | — | 19 | 12 |
| Wosku żółtego rozenauskiego | 84 | — | — | 88 | — |
| — — banackiego . | 80 | — | — | 84 | — |

*Ołomuniec. Targ na woły d. 1. września 1838.* Przypędzili: 1) Schimse Diner, z Kamionki, 49 wołów; 2) Abraham Herliczka, z Korytszan, 76; 3) Franciszek Neiser, z Opawy, 62; 4) Grzegorz Krzeczunowicz, ze Stanisławowa, 108; 5) Mateusz Schick, z Ołomuńca, 133. Maléini partyjami około 161 sztuk. — Razem 589.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Pawłowic st. Nr. 1. | 38 | 310 | — | 4 | 8 1/2 |
| Małemi partyjami st. 2. | | | | | |
| Do Berna stado Nro. 3. | 30 | 325 | — | 2 | 9 |
| Niesprzedane do Pragi pognano st. Nro. 5. | | | | | |
| Maléini partyjami . . | 161 | | | | |

Przed targiem sprzedali: 1) Fischel Fried, ze Stryja, 104 wołów; 2) Jakób Krzysztofowicz, z Tyśmienicy, 153; 3) Abrahamowicz, z Kryszuicy, 151; 4) Mojżesz Kepler, z Żurawna 94; 5) Perl Immerglük, z Krakowa 121; 6) Augustyn Axentowicz, ze Stanisławowa, 116; 7) Mikołaj Krzysztofowicz, z Lipic, 140; 8) Schapsel Fischmann, z Bełza, 161. Maléini partyjami 150. Razem 1190.

| Kupili: | sztuk | Cena jednéj pary w w. w. zr. | kr. | radasz | Z tych para ważyć mogła cetnar. |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Berna stado Nro. 1. | 92 | 285 | — | 12 | 8 |
| — Pragi ze stada N. 2. | 149 1/2 | 360 | — | 3 1/2 | 10 1/4 |
| — Berna stado Nro. 3. | 145 | 350 | — | 6 | 10 |
| — dtto. dtto. st. 4. | 90 | 320 | — | 4 | 9 |
| Do Wiédnia i Pragi st. 5. | 117 | 345 | — | 4 | 9 1/2 |
| — Berna stado Nro. 6. | 112 | 350 | — | 4 | 10 1/4 |
| — Pragi stado Nr. 7. | 135 | 380 | — | 5 | 10 1/2 |
| — Pragi i Wiédnia st. 8. | 154 | 320 | — | 7 | 9 |

Tylko 1779 wołów przypędzono do nas tego tygodnia; z tych kupiono przed targiem 1190 sztuk, zaś 589 stanęło na targowicy. Ceny znacznie poszły w górę, lubo nie wiedzieć dla czego, kiedy Wiédeń zaopatrzył się na jakiś czas z Węgier. Chromka i teraz wstrzymała dosyć bydła w drodze. Cetnar mięsa jest w Wiédniu po 38 złr. wal. wiéd. Na przyszłym targu pewnie mniéj nie będzie bydła, jak tego tygodnia.

Pruska *Handlungs-Zeitung* donosi:

*Newkastle d. 27. sierpnia* 1838. Gdy przeszło-tygodniowa cena w przecięciu 75 szylingów 7 denarów za kwarter, ogólnie już wiadoma, nie można dłużéj wątpić, aby zniżenie cła od kwarteru pszenicy nie doszło do 1 szyl. Spodziéwamy się, iż w tym tygodniu cena w przecięciu jeszcze wyżéj się podniesie, co każe wnosić, że do przyszłéj soboty cło na 2 szyl. 8 den., a w następnym tygodniu na 1 szyl. spaść powinno. — Jak długo takie nizkie cło trwać może, zawisło od cen targowych; jednak nie spodziéwamy się, aby dłużéj nad 4 lub 5 tygodni poniżéj 10 szyl. 8 den. cło się utrzymało; dla tego, jeżeli kto ma zboże nam dowieźć, powinienby bardzo pospieszyć. Odbyt w przeszłym tygodniu na pszenicę tak oclonę jakoteż nieoclonę był bardzo mały, a przez znaczne dowozy z południowych okolic i cena o 3 do 4 szyl. na kwarterze spadła. Także i londyńskie ceny znacznie miały się zmniejszyć, co spekulantów strwożyło i spowodowało bezczynnie oczekiwać, jaki obrot targi wezmą, gdy zagraniczne zapasy oclone zostaną i rezultat tegorocznych żniw wiadomym będzie.

*Hamburg d. 31. sierpnia* 1838. Odbyt zboża w ostatnich ośmiu dniach był bardzo nieznaczny. Pszenicę od Bałtyckiego Morza mało albo wcale nie kupowano, chociaż przedający z cen ustępowali. Nagłe zniżenie cła w Anglii od zagranicznéj pszenicy (spodziéwają się w tym albo w przyszłym tygodniu na 2 szyl. 8 den. od kwarteru zniżonego cła) wprawia wysyłających w obawę, że dostawy z dalekich krajów nie dosyć wcześnie do Anglii nadejdą, aby z najniższego cła korzystać mogli. Wszystko zawisło w Anglii od zbioru pszenicy, który teraz się zaczął.

## Wiédeńsko-Rabska kolej żelazna.

Po nastąpionéj właśnie wpłacie pierwszéj raty na akcyje wiédeńsko-rabskiéj żelaznéj kolei, pierwsze zgromadzenie główne ma się odbyć dnia 1. października r. b.